

Grossa pałka na Polaków



W ostatnich dniach głośny stał się kolejny tekst Jana Tomasz Grossa, w którym pisze on kłamstwa na temat polskiej historii. Polska znów została zaatakowana i oskarżona o współudział w mordowaniu Żydów w czasie II wojny, a także o późniejsze wypędzenia Żydów po wojnie. Tym razem Gross posunął się nawet do stwierdzenia, że Polacy zamordowali w czasie wojny więcej Żydów niż Niemcy, a także, że jesteśmy antysemitami, których ohydne oblicze znane jest od lat.

Teksty Jana Tomasz Grossa są typowym przykładem silnego nurtu w publicystyce polskiej i światowej, który czyni z Polaków morderców i zbrodniarzy wojennych. Pytaniem otwartym pozostaje, czy w tej sprawie III RP zacznie działać i bronić swojego dobrego imienia. Zmiany polityczne być może sprawią, że ktoś wreszcie zajmie się na poważnie problemem szkalowania Polski.

Na ogół w takich przypadkach reakcja Polski sprowadzała się do wydania oświadczenia, noty dyplomatycznej czy zamieszczenia sprostowania w prasie. Sprawa Grossa może być jaskółką zmiany postępowania państwa. Jarosław Gowin, komentując oszczerczy artykuł historyka, zaapelował do IPN, by ten wszczął śledztwo. W rozmowie z portalem Stefczyk.info dodał, że już „samo wytoczenie procesu Grossowi byłoby wystarczającą przestrożą dla innych, by nie powielać takich kłamstw”. I rzeczywiście wydaje się, że dopóki tego typu sprawy nie zaczną być systematycznie i w sposób zdeterminowany ścigane przez polskie państwo nie uda się wyplenić z debaty publicznej kłamliwych też szkodzących Polsce. Problem w tym, że obecnie samo ściganie nie wystarczy. Wiele już razy ścigać podobne kłamstwa na temat „polskich obozów” próbował mec. Lech Obara. Procesy, prowadzone nawet w polskich sądach, zaskakująco często kończyły się skandalicznymi wyrokami, które wskazywały, że kłamstwa o polskiej historii nie są godne napiętnowania i karania.

Stanisław Żaryn

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (39/2015)

fot. T. Gutry